

## O księstwach kościelnych

Autor tekstu: **Nicolo Machiavelli**

### **K**siążę, rozdz. XI

Obecnie pozostaje nam jedynie omówić księstwa kościelne, co do których wszystkie trudności występują, zanim się je posiadzie, gdyż zyskuje się je przez cnotę lub szczęście, a zatrzymuje bez jednego i drugiego. Albowiem są one oparte na starodawnych urządzeniach religijnych, a te wszystkie tak są potężne i taką mają właściwość, że podtrzymują swych książąt przy władzy bez względu na to, jak ci postępują i żyją. Tylko ci książęta mają państwa, a ich nie bronią, mają poddanych, a nimi nie rządzą, i nikt im nie odbiera państw, pozostawionych bez obrony, a poddani, ponieważ nie są rządzeni, nie troszczą się o nich i ani myślą, ani mogą się ich pozbyć. Są to więc jedyne księstwa, które są bezpieczne i szczęśliwe.

Lecz ponieważ są one rządzone przez siły wyższe, niedostępne dla umysłu ludzkiego, przeto nie będę o nich mówił; tworzy je bowiem i utrzymuje Bóg, więc rozpatrywanie ich byłoby zarozumiałością i zuchwałością. A jednakże gdyby mnie ktoś zapytał, dlaczego Kościół doszedł w rzeczach świeckich do takiej potęgi, gdy przecież aż do pontyfikatu Aleksandra ważyli go lekko w sprawach doczesnych potentaci włoscy, i to nie tylko ci, którzy uchodzą za potężnych, lecz nawet pierwszy lepszy baron czy pan? obecnie zaś drży przed nimi król francuski, którego Kościół zdołał wypędzić z Italii, a zarazem zniszczyć Wenecjan?

Chociaż te rzeczy są znane, nie wydaje mi się zbędnym przypomnieć je w pewnej mierze.

Nim Karol, król francuski, wkroczył do Italii, pozostawał ten kraj pod władzą papieża, Wenecjan, króla Neapolu, księcia mediolańskiego i Florentczyków. Ci potentaci musieli uważać głównie na dwie rzeczy: jedną, aby cudzoziemiec nie wkroczył zbrojnie do Italii; drugą, aby żaden z nich nie rozszerzył swego państwa. Najwięcej troski budzili pod tym względem papież i Wenecjanie. I aby utrzymać w korbach Wenecjan, trzeba było związku wszystkich innych państw, jak to miało miejsce dla obrony Ferrary; aby zaś powściągnąć papieża, posługiwano się baronami rzymskimi, którzy byli podzieleni na dwa stronnictwa: Orsinich i Colonnów, i nigdy nie brakło przyczyn do zatargów między nimi. Oni więc, stojąc w obliczu papieża z bronią w ręku, utrzymywali papieństwo w słabości i bezsilności. Niekiedy wprawdzie był papieżem człowiek śmiały, jak np. Sykstus, mimo to ani szczęście, ani umiejętność nie zdołały nigdy uwolnić go od tych niedogodności. Przyczyną tego była też krótkość rządów papieży, gdyż w dziesięciu latach — tyle przeciętnie rządził każdy z nich — ledwo zdołał upokorzyć jedno stronnictwo; a jeżeli — powiedzmy — jeden papież poskromił prawie Colonnów, to znów jego następca, wróg Orsinich, wywyższał tych, których poprzednik nie miał czasu zupełnie wygubić. To było przyczyną, że w małej cenie były w Italii siły świeckie papieża.

Przyszedł potem **Aleksander VI, który najlepiej ze wszystkich papieży, jacy kiedykolwiek byli, pokazał, jaką przewagę może papież uzyskać przez pieniądze i siłę zbrojną.** Wszystko, co zdołał przez księcia Valentino (Cezare Borgia) i z okazji wkroczenia Francuzów, omówiłem powyżej, rozpatrując czyny księcia. A chociaż jego zamiarem nie było powiększenie potęgi Kościoła, lecz księcia, niemniej to, co uczynił, przysporzyło potęgę Kościołowi, który po jego śmierci i po zgonie księcia stał się spadkobiercą owoców jego trudów. Przyszedł potem papież Juliusz i zastał Kościół potężny, mający w swym posiadaniu całą Romanię; **wszyscy zaś baronowie rzymscy byli wygubieni i stronnictwa zniweczone wskutek razów Aleksandra;** nadto znalazł otwartą drogę do gromadzenia pieniędzy, jakiej nie używał nikt przed Aleksandrem. W tych rzeczach Juliusz nie tylko szedł śladem poprzednika, lecz jeszcze go prześcignął i postanowił zająć Bolonię, zniszczyć Wenecjan i wypędzić Francuzów z Italii. Te wszystkie przedsięwzięcia powiodły się, i to z tym większą jego chwałą, że czynił wszystko w celu wzmocnienia Kościoła, nie zaś prywatnego człowieka. Utrzymał także stronnictwa Orsinich i Colonnów w tym położeniu, w jakim je zastał, i chociaż im nigdy nie brakło powodów do rozruchów, to przecież dwie rzeczy trzymały ich na wodzy: jedna to potęga Kościoła, która napawała ich trwogą, druga to okoliczności, że nie mieli swych kardynałów. Ci bowiem, są początkiem wszelkiej niezgody i nigdy nie zachowują się spokojnie te stronnictwa, ilekroć będą miały swych kardynałów, bo ci podtrzymują w Rzymie i na zewnątrz partię, których baronowie muszą bronić. Tak tedy z ambicji prałatów rodzą się niezgody i rozruchy między baronami.

Otóż Jego Świątobliwość papież Leon zastał papieżstwo bardzo silne i spodziewać się należy, że jeżeli tamci papieżowie powiększyli je orężem, ten przez dobroć i inne niezliczone swe cnoty podniesie jeszcze bardziej jego potęgę i cześć.

(Publikacja: 04-07-2002)

Oryginał.. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,965>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)